

Szymon Zajczyk, historyk architektury i znakomity fotografik, którego nieocenioną zasługą było w okresie międzywojennym gromadzenie materiałów i podjęcie systematycznych badań nad polską architekturą bóżnic, w swoim artykule z r. 1933 o bóżnicach barokowych napisał: „Materiał zabytkowy Polski w tej dziedzinie jest w porównaniu z Europą Zachodnią i Środkową niezwykle obfity i interesujący. Posiada on tę zasadniczą właściwość, iż dostarcza nam zespołu bez mała bez luk w czasie. Od późnego średniowiecza do czasów najnowszych możemy w Polsce prześledzić rozwój typu bóżnicy. Inaczej w pozostałej Europie, gdzie bóżnice zachowały się tylko z pewnych epok i tylko w pewnych krajach”. Stan ten zmieniła radykalnie II wojna światowa. Tragiczny los Żydów polskich podzieliły bóżnice. Znaczna ich liczba znalazła się poza obecnymi granicami PRL — nie o wszystkich wiemy, czy istnieją i w jakim są stanie. Z pomiędzy tych, które znajdowały się w naszych obecnych granicach zostały spalone lub rozebrane wszystkie drewniane, zniszczeniu uległa też większość murowanych. Zabrakło im wiernych i opieki. Pozostały ruiny lub przebudowane zmieniły swoje przeznaczenie, niewiele też bóżnic odzyskało w pełni pierwotny kształt, tylko Remu w Krakowie oraz parę pochodzących z końca XIX i pocz. XX w. pełni nadal swą funkcję, a dwie—Bóżnica Stara w Krakowie i tykocińska — stały się muzeami sztuki żydowskiej.

W Polsce określenie: synagoga, bóżnica, szkoła żydowska, schola ludeorum a nawet dom modlitwy używane były wymiennie. Było to być może odbiciem wielofunkcyjności bóżnicy, związanej ze specyficzną sytuacją Żydów w Polsce. Bóżnica obok funkcji religijnych— miejsca wspólnych modlitw, studiowania i nauczania Pisma, była ośrodkiem administracyjnym, gospodarczym i społecznym, i służyła jako miejsce zebrań, również w celach świeckich, była siedzibą władz gminy i jej agend. Mieściła archiwum gminy i skarbiec, przeprowadzano w niej operacje kredytowe, odbywano posiedzenia sądu i niekiedy karę.

W miejscowościach w których mieszkało dziesięciu Żydów potrzebne było pomieszczenie do wspólnych modlitw. Nie było to jednak równoznaczne z wybudowaniem odrębnego budynku specjalnie na ten cel przeznaczonego. Na wzniesienie bóżnicy konieczne było uzyskanie zgody właściciela miasta, władz państwowych i kościelnych. Ustalały one jej lokalizację oraz określały niekiedy wielkość i formę zewnętrzną. Zezwolenia takie wyrażały się w przywilejach królewskich udzielanych poszczególnym gminom. Powtarzano je w przypadku zniszczenia bóżnicy w wyniku pożaru, wojny itp., co się wiązało niekiedy ze zwolnieniem od podatków i czynszów na

określony czas. Gminy nowo zakładane, niekiedy zależne od sąsiednich kahałów, nie posiadające odpowiednich środków lub zezwoleń, używały dla odprawiania wspólnych modlitw pomieszczeń znajdujących się w budynkach mieszkalnych. Uzyskanie niezależności i odpowiedniego stopnia zamożności wyrażało się m.in. w budowie własnej bóżnicy. Środki na jej wzniesienie, zwłaszcza materiały uzyskiwano często od właściciela miasta.

W miarę rozwoju gminy, obok bóżnicy gminnej powstawały specjalne pomieszczenia lub budynki przeznaczone na studiowanie Tory i Talmudu (Beit midrasz), bóżnice będące miejscem nauczania wybitnych uczonych, bóżnice bractw i cechów, oraz fundowane przez osoby prywatne. Od XVIII w. powstawały też odrębne bóżnice chasydzkie (klausy). Wznoszono również budynki konieczne dla funkcjonowania gminy — przede wszystkim łaźnie rytualne (mykwy) i jatki, szpitale i przyszkółki, mieszkania dla rabina, kantora, szkolnika i służby bóżniczej oraz związane z działalnością gospodarczą (kramnice itp.). Powstawał w ten sposób zespół budynków, stanowiących ośrodek ulicy, dzielnicy i „miasta żydowskiego”. Jego wielkość, lokalizacja i forma przestrzenna zależała od wielkości i zamożności gminy oraz jej sytuacji prawnej (miasta królewskie i prywatne).

Głównym pomieszczeniem bóżnicy była sala przeznaczona dla mężczyzn. — Sądząc na podstawie analizy zachowanych obiektów i przekazów była ona zapewne pierwotnie jedynym pomieszczeniem średniowiecznych bóżnic środkowoeuropejskich. Inne pomieszczenia: przedsionek, modlitewnie dla kobiet, izby dla kahału itp. pojawiły się jako stały element bóżnicy dopiero później. W sali znajdowały się: aron ha-kodesz (arka), „święta skrzynia” — szafa służąca do przechowywania Tory oraz bitna (bama, almemor, belemer) — „miejsce wyniesione — podwyższone” — podium — mównica służąca do odczytywania Tory i wygłaszania nauk. Umieszczano na niej pulpit — stół (szulchan) do wykładania Tory oraz fotel do obrzezania.

Aron ha-kodesz umieszczony był z reguły przy ścianie wschodniej, zwykle na jej osi zwracano w ten sposób wiernych podczas modlitwy w symbolicznym kierunku Jerozlimy. Zaznaczano go dodatkowo przez umieszczenie na ścianie wschodniej ozdobnej tablicy (mizrach). W bóżnicach murowanych aron ha-kodesz był zwykle zamykaną drzwiami dwuskrzydłowymi wnęką w ścianie, w drewnianych — szafą drewnianą dostawioną do ściany. Drzwi osłaniano zasłoną (parochet) z lambrekinem (kaporet). Znaczenie aron ha-kodesz podkreślano przez odpowiednią oprawę architektoniczną, zwykle o formie charakterystycznej dla okresu powstania. Szczególnie bogate były drewniane, polichromowane arki XVII i XVIII w. — rozbudowywano je w wielokondygnacyjne kompozycje. Aron ha-kodesz dostępny był z podium wzniesionego o kilka stopni ponad podłogę sali — służyło ono do okazania wiernym Tory przed jej przeniesieniem na bimę. Podium i schody otaczano zwykle cokołem lub balustradą, przy zejściu ustawiano bramkę lub furtę. Obok schodów z prawej (południowej) strony, w małym, parocentymetrowym zagłębieniu ustawiano pulpit (amud) dla prowadzącego modlitwy chazana — kantora, oraz cokół lub stół na lichtarz siedmio- lub ośmioramienny (menora lub chanukija). Wieczne światło

(ner tamid) zawieszano przed arką lub umieszczano obok we wnęce w ścianie wschodniej. W niektórych bóżnicach sytuowano je w pobliżu wejścia do sali na ścianie zachodniej. W Druji oraz w drewnianej bóżnicy w Kórniku domurowano w tym celu rodzaj kominka w zachodnio-północnym narożniku.

Sposób usytuowania bimy nie był równie ściśle określony — był on przedmiotem dyskusji. Mojżesz Isserles (1525—1572), przeciwnie, niż Józef Karo (1488—1575), a zgodnie ze średniowieczną tradycją aszkenazyjską przyjął zasadę umieszczenia jej w środku sali. Dążono do takiego ustawienia bimy, by przeniesienie na nią Tory mogło się odbywać z odpowiednim ceremoniałem, oraz by czytający Torę lub przemawiający mógł łatwo koncentrować uwagę zebranych. W bóżnicach polskich bima znajdowała się na podłużnej osi sali (wschód— zachód) i dostępna była po paru stopniach od północy i południa. N/.ulchan ustawiano przy jej krawędzi wschodniej. W salach z wewnętrznymi podporami bimę sytuowano między nimi (średniowieczne hale dwunawowe, bóżnice dziewięciopolowe). W salach bez podpór usytuowanie zależało od wielkości i proporcji sali — w dużych salach prostokątnych bimę zbliżono do aron ha-kodesz (np. w bóżnicy Izaaka na Kazimierzu w Krakowie), w salach kwadratowych znajdowała się najczęściej w połowie odległości między początkiem schodów do aron ha-kodesz i ścianą zachodnią. Dążono do architektonicznego jej podkreślenia, wolnostojące często osłaniano rodzajem baldachimu — altany żelaznej, kamiennej lub drewnianej. Szczególnego znaczenia architektonicznego nabrała bima w bóżnicach dziewięciopolowych— nastąpiło jej zespolenie z wewnętrznymi podporami— stała się dominantą wnętrza.

Z centralnym usytuowaniem bimy wiązało się również rozmieszczenie ławek i pulpitu. Konieczność koncentrowania uwagi kolejno na aron ha-kodesz i bimie powodowała, że najczęściej, z wyjątkiem ławek umieszczonych przy ścianach i wokół bimy — były one przestawne. Wierny mógł ustawić swój pulpit podczas modlitwy w kierunku wschodnim lub w stronę bimy dla wysłuchania Pisma.

Warunki diaspory, nie tylko nie sprzyjały ale niekiedy wręcz uniemożliwiały wytworzenie się i zachowanie ciągłości własnej tradycji architektonicznej — korzystano z form zastanych w miejscu często' okresowego pobytu. Dopiero długotrwałe i nieprzerwane osiedlenie się w Polsce umożliwiło wytworzenie się układów bóżnic odpowiadających w pełni potrzebom kultu, ale i tu również oparto się na miejscowych tradycjach budowlanych i architektonicznych i zgodnie z aktualnie panującą formacją stylową. Z dwóch głównych elementów: aron ha-kodesz i bimy, ta ostatnia wywarła istotny wpływ na wybór rozwiązania przestrzennego sali głównej.

Bóżnice średniowieczne były halami jedno- lub dwunawowymi. Tego rodzaju hale były

powszechnie stosowane w architekturze europejskiej, zarówno świeckiej, jak i sakralnej. Układ dwunawowy miały najstarsze znane synagogi niemieckie ze sklepieniami sześciopółowymi w Wormacji (1180 r.) i ośmiopółowymi w Regensburgu (1277 r. — zburzona w 1519 r.), sześciopółową była też bóżnica Staro-Nowa w Pradze (pocz. XIV w.) a czteropółową w Egerze (1347 r.). Sale jednonawowe miały bóżnice w Rufach (1290 r.), Pin- kasa w Pradze (XIII w., przebudowana w XVI w.), Miltenbergu (koniec XIV w.), Frankfurcie n/Menem (1460 r.). W salach jednonawowych bimy sytuowano w środku sali, w dwunawowych między słupami. Wydaje się, że najlepiej potrzebom bóżnicy odpowiadał układ dwunawowy sześciopółowy. Pozwalał on na uzyskanie stosunkowo pojemnego a zarazem jednorodnego wnętrza, w którym centralne usytuowanie bimy podkreślały słupy podtrzymujące sklepienie.

Oba układy występowały na terenie Polski. Sądząc na podstawie zachowanych przekazów, układ jednonawowy miała bóżnica w Strzegomiu a dwunawowy o sześciu polach sklepiennych bóżnica w Oleśnicy. Obie powstały w XIV w., lecz zmieniły swoje przeznaczenie i uległy przekształceniom. Bóżnica w Strzegomiu po 1456 r. została przebudowana na kościół św. Barbary. W bóżnicy w Oleśnicy po 1535 r. umieszczono magazyn, później arsenał, następnie po odnowieniu w 1695 r. ewangelicki kościół Zbawiciela. Pożar w 1730 r. zniszczył jej pierwotne sklepienie; przy odbudowie usunięto wewnętrzne słupy a wnętrze przekryto drewnianym sklepieniem kolebkowym. Pozostała jedynie charakterystyczna bryła oskarpowana, ze szczytami i wysokim stromym dachem. Świadectwem poprzedniego przeznaczenia wydaje się być wybudówka przy środkowej przporze ściany wschodniej — osłaniała ona prawdopodobnie wnękę aron ha-kodesz.

Najstarszą bóżnicą polską, która pełniła swą funkcję do czasu ostatniej wojny była Bóżnica Stara na Kazimierzu w Krakowie, powstała prawdopodobnie na przełomie XV i XVI w. — lecz i ona nie przetrwała w pierwotnym kształcie. Zniszczona w czasie pożaru w 1557 r. została odbudowana w 1570 r. przez architekta Mateusza Gucciego. Przy odbudowie zachowano jej dwunawowy sześciopółowy układ, lecz nie odtworzono pierwotnej bryły z wysokim dachem, zastępując go dachem pogrążonym. Mury podwyższono i zwieńczono attyką, krzyżowe sklepienie sali oparto na dwóch kolumnach toskańskich. Między nimi ustawiono bimę — ośmioboczne podium kamienne otoczone kutą żelazną altaną. Przedśionek i modlitewnia zostały dobudowane prawdopodobnie w końcu XVI lub początkach XVII w. Z pierwszej połowy XVII w. pochodzą też: obramowanie kamiennego aron ha-kodesz i portal do przedśionka. Na kamiennej skarpi; o odczytano datę 1638 r. Bóżnica ulegała wielokrotnie pożarom.. była rekonstruowana i przebudowana, m.in. w 1860 r. na pocz. XX w., kiedy zniszczono również jej bezpośrednie otoczenie, i po ostatniej wojnie.

W XVI w. imigracja żydowska do Polski nabrała szczególnego nasilenia. Oprócz licznych aszkenazyjskich z Niemiec i Czech napływają również Żydzi hiszpańscy, portugalscy, włoscy, tureccy. Liczba ludności żydowskiej rośnie z ok. 24 tys. w końcu lat 70-tych XVI w. do ponad

150 tys. w początkach XVII w. by osiągnąć w połowie tego wieku 300—500 tys. Polska staje się jednym z największych skupisk Żydów na świecie. Gminy w Wielkopolsce i Małopolsce nie mogą już pomieścić nowych przybyszów. Reakcją miast, zwłaszcza królewskich, jest ograniczenie liczby mieszkańców w dzielnicach żydowskich lub całkowity zakaz ich zamieszkiwania- uzyskiwanie przez szereg miast *privilegium de non tolerandis judacis*. Następuje przesuwanie się ludności żydowskiej na wschód na tereny Rusi Czerwonej, Wołynia i Podola, gdzie otwierają się nowe możliwości osiedlania się związane z ich zagospodarowywaniem. Korzystna sytuacja ekonomiczna, zwłaszcza na wschodzie, swoboda religijna, rozwój samorządu żydowskiego i ustalenie się jego struktury (generalność żydowska, Sejm Czterech Ziem, Sejm Żydów litewskich) sprzyjają rozwojowi kultury żydowskiej. Druga połowa XVI w. i pierwsza połowa XVII w. określane są jako „złoty wiek” w dziejach Żydów polskich. Powstają promieniujące za granicę ośrodki myśli talmudycznej. Jest to zarazem okres rozkwitu budownictwa bóżniczego, formułowanie się programu, powstania i rozwoju nowych typów bóżnic.

Organizowanie się nowych gmin wiąże się oczywiście z budową bóżnic, łaźni, zakładaniem cmentarzy. Obok licznych bóżnic gminnych wznoszone są bóżnice fundacji prywatnej — wyraz zamożności i ambicji fundatorów. Niektóre z nich usuwają w cień dotychczasowe bóżnice gminne (np. bóżnica Nachmanowiczów — Złotej Róży we Lwowie z 1582 r.).

O nasileniu budownictwa bóżniczego w dużych ośrodkach może świadczyć przykład Miasta Żydowskiego na Kazimierzu k. Krakowa. Między połową XVI w. a końcem lat 40-tych XVII w. nie tylko odbudowano po pożarze i nadano nowy kształt Bóżnicy Starej, ale wybudowano sześć nowych: Remu (1557 r.), wzniesiona dla Mojżesza Isserlesa przez jego ojca, Kupa (1590 r.), Wysoka (koniec XVI w.), Bociana (1620 r.) fundacji Wolfa Poppera. „Na górcie” (pocz. XVII w.) i Izaaka (Ajzyka 1640 r.), dwie ostatnie fundacji braci Jেকেlesów, pierwsza Mojżesza Jakubowicza dla jego zięcia, słynnego kabalisty Natana Spiry (zm. 1633 r.), druga Izaaka Jakubowicza (reb. Ajzyk, reb. Jেকেles).

W XVI w. budowano nadal sale jednonawowe. Obok wzdłużnych, prostokątnych, przekrywanych kolebkami lub kolebkami z lunetami, (Stara Szkoła w Poznaniu i wzorowana na niej bóżnica w Gnieźnie — kontrakt na budowę z 1522 r., bóżnice kazimierskie), powstają sale kwadratowe lub prostokątne o proporcjach zbliżonych do kwadratu o bardziej podkreślonej centralności wnętrza. Uzyskiwano ją przez odpowiednie ukształtowanie przekrycia i ujednoczenie podziału ścian. Najczęściej stosowane są sklepienia wywodzące się od sklepienia klasztornego. W Szydłowie prostokątną salę przekryto rozsuniętym sklepieniem klasztornym z lunetami. Bóżnica Złotej Róży — Nachmanowiczów we Lwowie miała plan kwadratowy i sklepienie klasztorne pokryte siecią żeber. W Pińczowie prawie kwadratową salę otaczały poniżej poziomu okien wnęki przesklepione łukami a dekoracja sklepienia podkreślała jednorodność przekrycia. Oba układy sali były kontynuowane w pierwszej połowie

XVII w. Układ centralny miały m.in. sale w Zamościu (przed 1630 r.) i Szczebrzeszynie (pocz. XVII w.), wzdłużny — wspomniane wyżej bóżnice kazimierskie. Bóżnice szydłowska i pinczowska można wiązać z architekturą renesansową 2-giej poł. XVI w., Złotej Róży we Lwowie, zamojska i szczebrzeszyńska z lokalnym nurtem architektury przełomu XVI i XVII w. związanych ze Lwowem, Lublinem i Zamościem, podobnie jak kazimierskie — Wysoka i Izaaka z tymi formami wczesnej architektury barokowej, jakie się rozwijały w I poł. XVII w. na terenie Krakowa.

Surowość i lapidarność wyrazu wnętrza bóżnic w Szydłowie, Pińczowie czy Złotej Róży we Lwowie dobrze podkreśla ich przeznaczenie jako sali zebrań gminy. W proporcjach, skali, sposobie traktowania aron ha-kodesz i bimy nie widać usiłowania podporządkowania im wnętrza. Aron ha-kodesz pozostaje wnęką — szafa na przechowanie Tory, jego obramienie przypomina portal późnorenesansowy. Wolnostojąca bima jest przede wszystkim mównicą, której znaczenie podkreślono rodzajem baldachimu — altany żelaznej lub kamiennej. Również w Zamościu, Szczebrzeszynie i kazimierskiej bóżnicy Izaaka nie stanowią one dominanty wnętrza. Zmienia się jedynie ich forma — aron ha-kodesz w Zamościu i Szczebrzeszynie staje się elementem kompozycyjnym ściany wschodniej, w bóżnicy Izaaka powtarza formę barokowego portalu.

W końcu XVI w. wzbogaca się również program bóżnicy. Prędsionek (pulisz) staje się jego stałym elementem, podobnie jak nieco później również modlitownia dla kobiet. Jeszcze w bóżnicy w Szydłowie (ukończ. przed 1564 r.) nie były one pierwotnie przewidziane. Do bóżnicy Starej na Kazimierzu k. Krakowa dobudowano je po pożarze w końcu XVI w. Program budowlany ustalony w 1582 r. w kontrakcie na budowę bóżnicy w Gnieźnie obejmuje oprócz sali głównej jedynie prędsionek i ściśle określa jego wymiary. Do bóżnicy Złotej Róży we Lwowie dobudowano modlitownię dla kobiet dopiero w 1597 r. tj. w 13 lat po wzniesieniu bóżnicy. W Pińczowie (przełom XVI i XVII w.) sala, prędsionek wraz z usytuowaną nad nim modlitownią dla kobiet są już organicznie związane.

Prędsionek nie tylko chronił przed wpływami atmosferycznymi, lecz służył również jako sala posiedzeń sądu i był miejscem narad kahału. Rozbudowa samorządu i wzrost związanych z tym potrzeb powoduje wydzielanie z prędsionka odrębnych izb posiedzeń. Prędsionek sytuowano najczęściej od strony zachodniej. W znacznej liczbie znanych obiektów sala główna była zagłębiona w stosunku do prędsionka. Wiązano to z chęcią zadośćuczynienia słowom psalmisty: „Z głębokości wołałem do Ciebie Panie.”

Modlitownie dla kobiet sytuowano bądź na piętrze nad przedsionkiem, bądź w poziomie terenu wzdłuż jednej, lub dwu ścian sali głównej. Podobnie, jak przedsionek były one znacznie niższe, niż sala męska. W zależności od ich usytuowania wytwarzają się dwa podstawowe układy brył:—sala, przedsionek i położona nad nim modlitownia tworzą jedną bryłę lub — wszystkie pomieszczenia są wyodrębnione w bryle, dominantę stanowi wysoka sala główna, której okna umieszczone są ponad dachem otaczających pomieszczeń. W obu układach połączenie pomiędzy salą męską a modlitowniami dla kobiet stanowią najczęściej małe okienka zasłaniane kratami lub balaskami. Modlitownie dla kobiet, również umieszczone nad przedsionkiem były przekryte odrębnymi niż sala sklepieniami. Jednym z wcześniejszych przykładów tego rodzaju rozwiązania była bóżnica w Pińczowie. Stosunkowo rzadko korzystano z możliwości przekrycia empory dla kobiet wspólnym sklepieniem z salą. Tego rodzaju rozwiązania miała kazimierska bóżnica Izaaka oraz drewniane bóżnice w Przedborzu i Pilicy (XVIII w.).

Opisane układy brył występowały stosunkowo rzadko w formie czystej. Liczne przebudowy i dobudowy dokonywane w miarę wzrostu gminy i jej potrzeb powodowały, że zarówno do układu pierwszego dobudowywano dodatkowe modlitownie dla kobiet z boków sali, jak i w drugim nadbudowywano je na piętrze nad przedsionkiem lub pomieszczeniami bocznymi.

W XVI w. następuje również — podobnie jak to miało miejsce w polskiej architekturze świeckiej tego okresu zmiana kształtu brył bóżnic. Przestają być stosowane strome dwuspadowe dachy kryte dachówką z pionowymi trójkątnymi szczytami, jakie spotykamy w Oleśnicy, Strzegomiu oraz w zespole bóżnic poznańskich — zastępują je dachy dwuspadowe o znacznie mniejszym spadku, (bóżnice kazimierskie), a przede wszystkim dachy wielopłociowe pogrążone, skryte za wysokimi attykami. Attyki te początkowo mają przede wszystkim za zadanie ochronę budynku przed pożarem. Nie bez znaczenia są również względy obronne. Z czasem attyki rozbudowane, bogato rozczłonkowane i dekorowane staną się istotnym elementem polskiej świeckiej architektury renesansowej.

W bóżnicach mają one początkowo kształty bardzo skromne. W Pińczowie attyka nie jest wyodrębniona architektonicznie — zamyka w sposób najprostszy bryłę budowli pozbawioną jakichkolwiek elementów dekoracyjnych. W Szydłowie zakończona jest u góry krenelażem identycznym, jak pozostałe budynki zespołu obronnego — mury miejskie i zamek. Wysoką arkaturową attykę otrzymała w trakcie przebudowy w XVI w. bóżnica Stara w Krakowie. Attyki miały również pochodzące z I poł. XVII w. bóżnice w Zamościu i Szczebrzeszynie.

Wzrost liczby ludności, zarówno w istniejących, jak i nowo powstałych gminach, przy utrzymującej się jeszcze w I poł. XVII w., zwłaszcza na terenach wschodnich korzystnej sytuacji

ekonomicznej sprzyjał podejmowaniu dużych inwestycji budowlanych. Przed budowniczymi bóżnic stanęła konieczność zwiększenia ich powierzchni dla pomieszczenia znacznej liczby wiernych. Należało przy tym odpowiedzieć również na nowe potrzeby religijne. Inny niż poprzednio do niej stosunek, wynikający z rozwoju kabały praktycznej, wzrost mistycyzmu, upatrującego w pobycie ziemskim człowieka jedynie przygotowanie do życia w wyższym świecie i związane z tym zmiany w. rytuale spowodowane przez Lurię, wprowadzenie nabożeństw nocnych, wiele nowych obrzędów i modlitw zwiększyły znaczenie bóżnicy jako ośrodka życia religijnego. Bima zmienia swój charakter — z mównicy staje się kazalnica, miejscem z którego padają słowa Boże. Stąd zrozumiałą staje się tendencja do nadania jej szczególnego znaczenia. Powstaje układ przestrzenny, polegający na wprowadzeniu do kwadratowej sali czterech słupów podtrzymujących sklepienie, które w ten sposób dzieli się na dziewięć pól. Możliwe staje się dzięki temu znaczne zwiększenie powierzchni sali, a co za tym idzie i jej pojemności. Konsekwencją jest jednolity podział wszystkich czterech ścian, każdej na 3 części. Aron ha-kodesz i bima mają ściśle wyznaczone i w pewnym stopniu ograniczone miejsce, arka w części środkowej ściany wschodniej, bima w polu środkowym sali. Otaczające ją cztery słupy podkreślają jej szczególne znaczenie. Powstaje w ten sposób wewnątrz centralne o wyraźnie wydobytej monumentalności. O jego charakterze decyduje rozstaw słupów i sposób ukształtowania sklepienia, a zwłaszcza jego pola środkowego. Przy podziale wnętrza na 9 równych pól i przekryciu ich sklepieniami krzyżowymi lub żaglastymi opartymi na tym samym poziomie powstawała dziewięciopółowa centralna hala z bimą wolnostojącą między słupami (Ostróg, Lwów-Przedmiejska). Zmniejszenie pola środkowego powoduje bardziej organiczne powiązanie podium bimy ze słupami. Wypełnia ona całą zawartą między nimi przestrzeń (Wilno). Wnętrze staje się bardziej centralne i jednorodne. Dalsze podkreślenie bimy i jej związaną ze słupami uzyskiwano przez odmienne potraktowanie i obniżenie poziomu przekrycie pola środkowego. Słupy łączono dodatkowymi arkadami poniżej oparcia sklepienia pól bocznych, a przestrzeń nad nimi kształtowano w postaci potężnego prostopadłościanu — filara — bądź pełnego (Łuck, Łańcut, Żmigród Nowy) bądź przepartego otworami (Słonim, Nowogródek, Rzeszów, Tykocin i inne). Szczególnie bogate rozwiązanie uzyskiwano przez przesklepienie pola środkowego wewnętrzną kopułką z latarnią widoczną przez otwory umieszczone pod sklepieniem. Powstawał w ten sposób rodzaj kaplicy wbudowanej w przestrzeń międzysłupową (Pińsk, Słonim). Z pozornie niekorzystnego usytuowania bimy w najbardziej zaciemnionym miejscu wnętrza uzyskiwano rozwiązania o szczególnym oddziaływaniu emocjonalnym. Zwłaszcza podczas nabożeństw wieczornych bima staje się źródłem światła przenikającego z umieszczonych w niej świeczników i pajaków również przez otwory ponad bimą.

Jeżeli można sądzić na podstawie zachowanych przekazów, wszystkie opisane wyżej odmiany sal dziewięciopółowych powstały prawie równocześnie, w I poł. XVII w. przed załamaniem jakie przyniosły wojny kozackie i „potop” szwedzki. Występowały one przede wszystkim na terenach ziem wschodnich, a także Małopolski i Podlasia. Jak dotąd nie udało się stwierdzić, kto był twórcą koncepcji sal dziewięciopółowych. Jej odrębność, zarówno w stosunku do dotychczasowych układów bóżnic jak i do świątyń centralnych innych wyznań polegała na odwróceniu zasady — zamiast wnętrza, którego środkowe pole jest największe i najwyższe, powstało rozwiązanie, w którym w centrum wnętrza znajduje się wydrążona podpora



mieszcząca w sobie bimę. Można natomiast stwierdzić, że realizowano je przy użyciu powszechnie stosowanych w tym okresie w Polsce rozwiązań konstrukcyjnych i form architektonicznych, często w ich prowincjonalnych odmianach.

Salę dziewięciopółową rozpowszechniły się szeroko w całej ówczesnej Rzeczypospolitej. Nawiązano- do nich w okresie odbudowy, w końcu XVII w. po wojnach kozackich i potopie szwedzkim, stosowano w XVIII i aż do połowy XIX wieku. Korzystano z tego samego schematu, tyle, że zmieniała się, zgodnie z epoką forma architektoniczna. Przeniesione zostały również w XVIII w. przez emigrantów z Polski na tereny Niemiec, Czech i Węgier.

Powstania sal dziewięciopółowych nie można jednoznacznie wiązać z określonym układem pomieszczeń. Wśród najstarszych znanych obiektów występują przede wszystkim bóżnice, w których wyższą salę otaczały niższe od niej pomieszczenia kryte odrębnymi dachami. Występowały również obiekty, w których wszystkie te pomieszczenia ujęte były we wspólną bryłę. Zachowane przekazy nie zawsze pozwalają na jednoznaczne określenie stanu pierwotnego. Większość bóżnic była przebudowywana i rozbudowywana dla zaspokojenia pojawiających się potrzeb i odbudowywana po licznych pożarach i zniszczeniach wojennych. Z I poł. XVII w. pochodziły najstarsze bóżnice, w których układ bryły wysokiej sali głównej wraz z niższym od niej przedsionkiem od zachodu i modlitewniami dla kobiet od południa i północy wydaje się nie być wynikiem przypadkowych dobudów, lecz założonej od początku koncepcji przestrzennej opartej na zasadzie symetrii (Pińsk, Słonim, Lwów-b. Przedmiejska).

W ciągu XVII w., podobnie jak w architekturze mieszczańskiej postępowało dalsze wzbogacanie formy attyki. Obok attyk arkaturo- wych (Łuck, Żółkiew), lub dzielonych na pola (Pińsk) występują attyki z fryzem zwieńczonym, grzebieniem, niekiedy ażurowym (Lubomia, Bełz, Sokal) z narożnikami akcentowanymi sterczynami lub wieżyczkami. Ten sposób przekrycia utrzymuje się aż do początków XVIII w., gdy dachy pogrążone, niekiedy nawet na istniejących budynkach (Tykocin, Szczebrzeszyn) zastępowano dachami wysokimi, często łamanymi. Pomieszczenia niższe otaczające bryłę główną przekrywano dachem pulpitowym lub szeregiem daszków dwu- lub trzy- spadowych o kalenicach prostopadłych do ścian bryły głównej, osłanianie je również attykami lub szczytami. Bóżnice z attykami były niekiedy określane jako obronne. Wydaje się to być skutkiem skojarzeń, jakie przywodzi ich forma — nie zostały bowiem przeprowadzone badania, czy istotnie pełniły tę funkcję — co nie neguje roli bóżnicy obok innych murowanych budynków sakralnych, jako czasowego schronienia czy nawet punktu oporu w przypadku nagłego napadu nieprzyjaciela lub zamieszek. Wiadomo natomiast, że bóżnica w Łucku, zgodnie z warunkami zezwolenia Zygmunta III z 1626 r. na jej budowę miała służyć do obrony. Do sali głównej przybudowano wyższą od niej wieżę z otworami strzelniczymi. Zredukowana wieża występowała również w Tykocinie, natomiast dwie okrągłe wieżyczki w Pińsku zawierały klateczki schodowe prowadzące na poddasze. W Lesku klateczka ma również kształt wieży.

Podobnie, jak w całej prowincjonalnej architekturze polskiej, również w budownictwie bóżniczym występują równolegle formy będące kontynuacją starych tradycji i nowych kierunków. Tym można tłumaczyć utrzymywanie się formy attyki przy równoczesnym przekrywaniu niektórych bóżnic dachami dwuspadowymi ze szczytami barokowymi nawiązującymi do architektury kościelnej (Słonim 1642 r., Lesko, Klewań, Kłeck, Kutno). Wpływ architektury rezydencjonalnej (pałace i dwory z narożnymi alkierzami) jaka zaczęła się rozwijać w Polsce w II poł. XVII w. a chętnie była stosowana w XVIII w. niewątpliwie oddziałał na ukształtowanie bóżnicy we Włodawie i był powszechnie stosowany w bóżnicach drewnianych XVIII w.

W Polsce drewno było budulcem powszechnie stosowanym, a w niektórych regionach kraju w małych miastach i na wsi podstawowym prawie do ostatnich czasów. Wznoszono z niego również budynki sakralne — kościoły, zbory, cerkwie i bóżnice. Nietrwałość materiału, liczne pożary i zniszczenia wojenne spowodowały, że najstarsze bóżnice drewniane, dla których posiadamy dane pochodziły z XVII w., tj. z okresu, w którym następowała „barokizacja” polskiej architektury drewnianej. Powstawały i utrwały się nowe sposoby kształtowania kościołów, dworów i pałaców a także domów mieszkalnych miejskich i wiejskich. Wyrażały się one w osiowym i frontalnym układzie brył i dążeniu do poszerzenia głównej fasady oraz w stosowaniu możliwych do uzyskiwania jedynie z drewna

konstrukcji, form przestrzennych i detali, takich, jak wielokondygnacyjne dachy łamane, pozorne sklepienia, podcienia, ganki itp., które od poł. XVII i w XVIII w. stały się zespołem form odbieranych jako specyficznie polskie. Korzystano z nich przy wznoszeniu bóżnic drewnianych. Osiągnięto przy tym rezultaty na miarę najwyższą.

Program bóżnic drewnianych i ich schematy przestrzenne były te same, co współczesnych im bóżnic murowanych. W najstarszych obiektach, których fotografie się zachowały, prawdopodobnie pierwotnie jedynym pomieszczeniem była sala główna. W poł. XVII w. pojawiły się przedsionki sytuowane z reguły od zachodu oraz modlitewnie dla kobiet nad przedsionkiem lub z boków sali. Podobnie też, jak w bóżnicach murowanych, wszystkie trzy główne pomieszczenia ujmowano we wspólną bryłę lub wydzielano przestrzennie. Podobnie, w miarę rozwoju potrzeb, następowało przekształcenie pierwotnego układu przez przebudowy i nadbudowy. W rezultacie w większości znanych obiektów nastąpiło w mniejszym lub większym stopniu zatracenie ich pierwotnego układu. Występował też niekiedy proces odwrotny — próby uporządkowania narastających bezładnie przybudówek i zbliżenia ich do uznanego wzoru.

W bóżnicach z modlitewnią na piętrze dojście do nich stanowiły schody wewnętrzne w

wydzielonej części przedsionka lub zewnętrzne dostawione zazwyczaj do ściany zachodniej. Najczęstszym rozwiązaniem było wznoszenie wzdłuż całej tej ściany dwukondygnacyjnych słupowych galerii przykrytych wspólnym dachem z resztą budynku i wbudowanie w nie schodów. Otrzymywano w ten sposób ich osłonę i zarazem architektoniczne podkreślenie elewacji frontowej, podobnie do występującego powszechnie w drewnianej architekturze, zwłaszcza miejskiej XVII i XVIII w. Układ schodów był symetryczny— dwa biegi schodziły się na podejście przed drzwiami do modlitewni lub — asymetryczny z biegiem pojedynczym. W niektórych bóżnicach pochodzących z XVIII w. dążenie do poszerzenia elewacji frontowej wyrażało się w kształtowaniu planu w formie litery T — boczne skrzydła poprzeczne przekrywano dachami prostopadłymi do kalenicy dachu głównego. Szczególnie bogate galerie miały bóżnice w Końskich i w Jurborgu, w których, obok frontowych, występowały również galerie przy ścianach bocznych. W bóżnicy w Gąbinie (1710 r.) układ i sposób ukształtowania elewacji zachodniej nawiązywał do współcześnie powstających kościołów drewnianych, podłużną bryłę od zachodu flankowały dwie wieże przekryte cebulastymi kopułkami, mieściły się w nich schody do modlitewni na piętrze.

W bóżnicach o sali głównej otoczonej niższymi od niej pomieszczeniami, wyodrębnionymi w bryle, przekrywano je pierwotnie jak w bóżnicach murowanych szeregiem daszków o kalenicach prostopadłych do ścian sali. Względy użytkowe powodowały ich późniejszą przebudowę na dachy pulpitowe.

Prawdopodobnie ok. poł. XVIII w. wytworzył się i rozpowszechnił, zwłaszcza na terenach grodzieńszczyzny i pñ. Mazowsza i Polesia typ bóżnicy o układzie tzw. „centralnym”, w którym symetria układu planu i brył była wynikiem świadomej i konsekwentnie od początku realizowanej koncepcji architektonicznej. (Wołpa, Grodno, Olkienniki, Suchowola, Nasielsk, Śniadowo, Narowla i inne). Zastosowano w nich ten sam schemat planu, jaki miał również szereg bóżnic murowanych (Pińsk, Lwów—Przedmiejska, Szkłów, Włodawa itp.). Podobnie jak we Włodawie nawiązano w nich do popularnego w tym okresie układu późnobarokowego pałacu i dworu alkierzowego. Górowała sala główna przekryta wysokim i piętrzącym się, łamanym, wielokondygnacyjnym, krytym gontem dachem o płynnych liniach połączeń. Narożniki otaczających ją parterowych pomieszczeń zaakcentowane były od strony zachodniej piętrowymi alkierzami, często otoczonymi galerią i przykrytymi dachami piramidalnymi lub hełmami o miękkiej linii. Powstawał w ten sposób charakterystyczny dla późnego baroku wieloplanowy układ brył, ściśle osiowy i symetryczny. Nadwieszane galerie alkierzy i podcienie, płynność sylwety dachów i hełmów stanowiły wyjątkowo bogate i harmonijne a zarazem dynamiczne zestawienie form.

Specyficzne uwarunkowania i możliwości, jakie wynikały ze stosowania drewna powodowały, że przy tym samym programie i schemacie układu przestrzennego uzyskano w nim rozwiązania nie możliwe do zrealizowania w konstrukcjach z kamienia lub cegły. W szczególności drewno

pozwalalo na konstruowanie wbudowanych w wysokie dachy pozornych sklepień o znacznych rozpiętościach i wysokościach oraz większej, niż możliwa w konstrukcjach murowanych, swobodzie ich ukształtowania. W większości znanych przypadków sklepienie przekrywało wyłącznie salę główną. Znacznie rzadziej, i to tylko w bóżnicach o układzie wzdłużnym empora dla kobiet znajdowała się pod wspólnym sklepieniem z salą. (Pilica, Przedbórz). W XVII ale również i w XVIII w. stosowano kolebki i ich pochodne, w XVIII w. kopuły i skupienia namiotowe jedno — i wielokondygnacyjne. Sklepienie przekrywało całą przestrzeń sali bez podpór, bądź podobnie jak to miało miejsce w murowanych bóżnicach dziewięciopolowych podtrzymywane było przez cztery słupy ustawione wokół bimy (Wołpa, Olkienniki, Suchowola, Ostrowiec Świętokrzyski itp.). Występował też układ trójnawowy, w którym nawa środkowa szersza i węższa przekrywana była oddzielnym sklepieniem, a węższe od niej i niższe nawy boczne miały stropy płaskie lub płytkie kolebki (Pohrebyszcze, Lutomiersk).

Dzięki znakomicie przemyślanemu zastosowaniu znanych współcześnie konstrukcji dachowych, zwłaszcza tzw. dachów łamanych uzyskiwano rozwiązanie przestrzenne nie znajdujące analogii w żadnym z innych rodzajów budownictwa. Następowoło wzajemne zespolenie dachu i sklepienia, wyrażające się również w uzewnętrznieniu kondygnacji sklepienia w gzymsach, fryzach i załamaniach dachu. Niezbędne dla oparcia konstrukcji poziome „ruszty” ułożone na górnym wieńcu ścian podtrzymywano wspornikami, których odeskowanie dawało charakterystyczny wyładowany na zewnątrz, najczęściej wklęsły gzyms a wewnątrz odpowiadającą mu fasetę, podkreślającą centralny układ wnętrza sali.

Zachowane materiały fotograficzne i pomiarowe świadczą o bogactwie form sklepień polskich bóżnic drewnianych XVII i XVIII w. Obok stosunkowo prostych kolebek wspartych na fasacie pojedynczej (Zabłudów, Janów Trembowelski i pierwotnie Gwoździec) lub podwójnej (Chodorów) występowały kolebki pokryte dekoracyjną siatką z wyciętych w łuki desek i listew (Przedbórz) oraz formy nie mające odpowiednika w architekturze murowanej, jak sklepienie wieszarowe w Pilicy.

W Gwoźdźcu ośmioboczne sklepienie żaglowe oparte na wklęsłej fasacie zostało zwieńczone rodzajem „latarni” powtarzającej formę namiotu; w Ostrowcu Świętokrzyskim zastosowano sklepienie dziewięciopole krzyżowe wsparte na czterech słupach i obiegającej salę fasacie o profilu esownicowym. Szczególne bogactwo sklepień cechowało grupę bóżnic powstałych w XVIII w. w rejonie Grodna i Białegostoku. W przekryciu ich sal występowały ośmioboczne kopuły i sklepienia dziewięciopole oraz ich wielokondygnacyjne odmiany perspektywiczne. Przez zastosowanie krzywizn, piętrzących się galerii, nawisów, ślepych balustrad i świadome wprowadzenie korekt perspektywicznych uzyskiwano iluzję wnętrza znacznie wyższych niż były w rzeczywistości. Efekt wzmacniały wroźniki stosowane dla przejścia z kwadratowej sali w ośmioboczne sklepienie. Powodowały one „spływanie” sklepienia w dół poniżej okien, dodatkowo zwiększając optycznie jego wysokość w stosunku do wysokości ścian. Powstawało

przekrycie o niezwykle silnym oddziaływaniu emocjonalnym— namiot otaczający znajdujących się w nim wiernych. Szczególnym osiągnięciem tego rodzaju sposobu przekrycia było sklepienie bóżnicy w Wołpie. We wnętrze wstawiono cztery słupy podtrzymujące jego najwyższą kondygnację i otaczające bimę. Przy tym samym schemacie rzutu, jaki miały sale dziewięciopolewe w bóżnicach murowanych, miało miejsce odwrócenie zasady przekrycia — zamiast obniżenia pola nad bimą następowało jego wydźwignięcie i oderwanie od otaczającego bimę sklepienia. Rozwiązania te były niewątpliwie inspirowane biblijnymi opisami Namiotu Przybytku Pańskiego. Wrażenia „tkaninowości” potęgowały dekoracje snycerskie wycięte z desek w kształcie zwisających ząbków, lambrekinów i frędzli.

Wielkie ośmioboczne kopuły występowały również w XVIII- wiecznych bóżnicach Polski Środkowej w Końskich, Nowym Mieście oraz pochodzącej z pocz. XIX w. Warce. Złudzenie nadwieszających się kondygnacji uzyskano w nich przez płynny profil kopuły i ślepe tralkowanie osadzone na ich płaszczyźnie. Podobne rozwiązania miały również kopuły w Kórniku i Lutomiersku.

Tego rodzaju sposób traktowania przestrzeni jest zrozumiały na tle wspomnianych wyżej postępujących w tym okresie przemian w religijności i to nie tylko żydowskiej. To, co w barokowej architekturze kościelnej osiągnęto środkami malarskimi — przewyciężanie ograniczenia przestrzeni, jakie stanowiło sklepienie poprzez stworzenie iluzji piętrzących się, uciekających w górę namalowanych form architektonicznych, otwierających się na niebo z obłokami i aniołami, w bóżnicach drewnianych uzyskiwano przez wymodelowanie w drewnie. Wyrafinowanie przestrzenne tych bóżnic i bardzo wysoki poziom rozwiązań konstrukcyjnych oraz związki z barokową architekturą pałacową pozwalają na poszukiwanie ich twórców wśród najwybitniejszych architektów epoki.

W znacznej liczbie obiektów murowanych a zwłaszcza drewnianych ściany i sklepienia były polichromowane. W szczególności „tkaninowość” sklepień bóżnic drewnianych podkreślano przez namalowane na nich draperie, frędzle, lambrekiny — niekiedy polichromia powtarzała kompozycje opon namiotowych i dywanów. Do częstych motywów należały wplecione pomiędzy wijące się rośliny lub ujęte w obramowania architektoniczne znaki zodiaku, symboliczne zwierzęta, lewiatan, instrumenty muzyczne, widoki świętych miast, a nawet sceny biblijne, w których postacie ludzkie pomijano lub ich twarze zasłaniano roślinami. Uzupełniały je napisy zawierające cytaty z Pisma, modlitwy lub dedykacje fundatorów. Pewne wyobrażenie o ich kompozycji i kolorystyce dają reproduktowane kopie fragmentów polichromii bóżnicy w Połańcu z końca XVIII w.

Bóżnice drewniane XVIII w., zwłaszcza jego drugiej połowy stanowiły punkt szczytowy tego

sposobu kształtowania przestrzeni, jaki w polskiej architekturze bóżnic rozwijał się od początku XVII w. Był on kontynuowany jeszcze w wieku XIX a nawet XX, ale nie dał już tak wybitnych rozwiązań. O jego trwałości mogą świadczyć projekty bóżnic z dwudziestolecia międzywojennego, jakie się zachowały w Archiwum Akt Nowych w Warszawie.

Upadek Rzeczypospolitej, ograniczenia ze strony państw zaborczych, postępujące rozwarstwienie społeczne, ekonomiczne i religijne Żydów, zmierzch mecenatu właścicieli miast, nie sprzyjały powstawaniu dzieł na miarę poprzednią. Równocześnie w architekturze bóżniczej pojawiają się pod wpływem Haskali nowe tendencje wnoszące odmienny program ideowy i układ przestrzenny. Wystąpiły już one w II poł. XVII w. w takich bóżnicach jak Kórnik, gdzie na wzór protestanckich zborów wprowadzono do wnętrza sali głównej otwartą emporę dla kobiet a bimę ograniczono do prostego podium. W XIX w. obok bóżnic o układzie tradycyjnym, których zachodnia elewacja przybiera niekiedy formę klasycystycznego portyku, coraz częściej powstają, zwłaszcza na terenach zachodnich oraz w dużych miastach synagogi „postępowe” — tzw. Tempie, z bimą przesuniętą w kierunku ściany wschodniej w pobliże aron ha-kodesz i emporami dla kobiet wbudowanymi w główną salę. Ich architektura pozostaje pod wpływem eklektyzmu. Obok form wywodzących się z architektury europejskiej, niekiedy łączących w sobie elementy z różnych epok, pojawiają się motywy orientalne. Jest to nowy rozdział w historii architektury bóżniczej.

Wiadomości o architektach — twórcach bóżnic są bardzo skąpe. Wymienionych jest kilku architektów Włochów z XVI w., brak jest nazwisk z wieku XVII i prawie całego XVIII-go, nie znamy autorów bóżnic dziewięciopoloowych ani tak wybitnego osiągnięcia w kształtowaniu przestrzeni i sztuce inżynierskiej, jakimi były bóżnice drewniane, zwłaszcza grupy białostocko-grodzieńskiej. Również w zbadanych dotychczas źródłach dotyczących żydowskiego rzemiosła niemal zupełny brak jest informacji o rzemieślnikach budowlanych. Natomiast stosunkowo liczne i wiarygodne są informacje o Żydach, twórcach polichromii bóżniczych oraz snycerzach, tkaczach i złotnikach czyli zawodach związanych również z wyposażeniem bóżnic. Dopiero koniec XVIII w. przynosi nam kilka nazwisk budowniczych Żydów w powiązaniu z określonymi obiektami. Liczba ich, jak również nazwisk architektów bóżnic — chrześcijan rośnie w XIX w.

Analiza budownictwa bóżniczego dowodzi, że potrzeby religijne i społeczne Żydów ukształtowane w specyficznych polskich warunkach i wynikający z nich program użytkowy i ideowy bóżnicy uzyskiwały kształt przestrzenny przy pomocy środków technicznych i form architektonicznych, jakie się w Polsce współcześnie rozwijały. Począwszy od sposobu kształtowania bryły a na detalu kończąc, można każdorazowo niemal w najbliższym otoczeniu wskazać podobne formy. Tworzyć je musieli ci sami architekci i budowniczowie, cieśle i murarze, którzy wnosili inne obiekty polskiej architektury.